

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
 w Kramie 3 k. —
 w Kramie 4 k. 50
 w Kramie 2 k. 50
 w Królestwie i Cesarstwie:
 w Kramie 12 k. —
 w Kramie 6 k. 50
 Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz polem lub za jego miejsce 6 k., z ustępowaniem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.
 Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
 Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
 Stale 3 wierszowe ogłoszenia adresem po rs. 2 miesięcznie.
 Od naleźności przewyższających 10 rs. ustępowo dodatkowo ogólne 5%.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

KALENDARZYK.

Dziś: Sabina Męczennicy.
 Jutro: Szymona i Judyty. Ap.
 Wschód słońca o godz. 6 min. 54. Zachód o godz. 4 min. 34.
 Długość dnia godz. 9 min. 36. Użył do końca dnia 7 minut 8.

Biurow Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
 Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmanna i Freniera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

KRONIKA EKONOMICZNA.

XVIII

Powiększenie cel zbożowych we Francji i w Niemczech dało hasło do wojny taryfowej. Początkowanie co do represaliów zrobiła Rumunia. Parlament rumuński zniósł prawo licytowe z 1878 roku, dające Francji przywileje szczególne w handlu. Nowe prawo upoważnia rząd rumuński do nakładania cel aż do wysokości 50% wartości towarów, które opłacają cło niższe od tej cyfry. Na te represalia rząd francuzki odpowiada przez kontr-represalia, nakładając cło 50% wartości towarów wszelkich, przychodzących pośrednio lub bezpośrednio z Rumunii. W roku 1883 Francja przywoziła z Rumunii za 27,500,000 franków; wywoziła zaś tylko za 7,600,000 fr.

W Austrii a szczególnie w Węgrzech opinia publiczna nie jest zbyt zachwycona owym protekcyjnym bismarkowskim, a w Norwegii gniewy nie ustają. Hamburgska „Boersen-Halle” pisze: „W kołach handlowych Norwegii panuje wielkie rozgoryczenie przeciwko polityce celnej niemieckiej. Prasa, knpicy, jednostki prywatne, wszystko to zajęte jest calodziennym proponowaniem wszelkiego rodzaju możliwych i niemożliwych represaliów przeciwko Niemcom. Opinia publiczna jednomyślnie żąda stawienia przeszkód wprowadzaniu towarów niemieckich do Norwegii przez powiększenie od nich cel i faworyzowanie przewozu innych państw, jakoteż Anglii, Francji i t. d., przez zmniejszenie taryfy na korzyść tych krajów, będących najwłaściwszymi nabywcami produktów norweskich. Jeżeli reprezentacja narodowa pójdzie za temi głosami, dla handlu niemieckiego w Norwegii znaczna wyniknie szkoda”.

Belgijska izba deputowanych odrzuciła propozycję, zmierzającą do przywrócenia cel od zboża i bydła.

Państwo rosyjskie bardziej niż kiedykolwiek może być uważane za ziemię klasyczną systemu protekcyjnego. „Powiększenie cel przywozowych, mówią „Nowosti” stanowi stroną wydatną naszej polityki finansowej od roku 1876. W owym roku zaprowadzono opłatę cel w złocie. W roku 1881 podniesiono taryfę celną o 10%, w r. 1882 nowa rewizja taryfy zmierzała do nowego powiększenia; w 1883 i 1884 r. rozmaite artykuły przywozu, jakoteż: worki, węgiel, żelazo i t. d. doznały podwyżki cel; na początku roku bieżącego podniesiono cło od herbaty, wina, oliwy, śledzi, jedwabiu, trochę później od przedmiotów z metalu, narzędzi, maszyn i przyrządów wszelkiego rodzaju. Nakoniec w połowie roku bieżącego podniesiono całą taryfę en bloc o 20%. Podniesienie cel, zadekretowane prawem z dnia 3 czerwca, czytany w „Zurnalie ministerstwa finansów” przedstawia z wyjątkami, 20% cel dawnych od większości artykułów przywożonych. Wyjątki dotyczą z jednej strony niektórych artykułów spożywczych, małej liczby artykułów silnie już obłożonych, oraz materiałów surowych, potrzebnych przemysłowi; z drugiej zaś strony artykułów (głównie przedmiotów fabrycznych), które nie były obłożone cłami protekcyjnymi, albo też były obłożone niedostatecznie. Dla towarów pierwszej kategorii utrzymano dawną taryfę albo też podniesiono ją tylko w stosunku 10%; dla towarów drugiej kategorii podniesiono ją więcej niż o 20%, a opłaty protekcyjne albo fiskalne ustanowiono od artykułów, od cła dotychczas wolnych. To powiększenie taryfy już i tak obrzywnej, dziennik ministerialny motywuje powiększeniem taryfy zbożowej we Francji i w Niemczech. „Środki, które Niemcy i Francja uznały za niezbędne konieczne, mówi organ półurzędowy, dla ocalenia swojego rolnictwa od nadzwyczajnej niżki cen sprowadzonej olbrzymią ilością zboża, przychodzącego z Ameryki, Australii i Indji na rynki Europy, — włożyły na ministerium finansów obowiązek rachowania się z nowym położeniem, w którym się znajduje handel wywozowy rosyjski. Lecząc to podniesienie ogólne taryfy celnej nie było w żadnym razie uważane jako represalia, nie, użyto go prosto dla zapobieżenia, aby przywóz nie przewyższał wywozu i aby tym sposobem powstrzymać smutny upadek rubla. W dalszym ciągu dziennik powiada: „Jestto zasadniczą i niesporną prawdą, że przywóz powinien być zapłacony przez wywóz, a gdy ten ostatni musi nieuniknionie doznać zmniejszenia albo stać się mniej zyskowym, państwo troskliwe o swoje interesy powinno stosunkowo umniejszyć przywóz. Dla Rosji konieczność ta narzuca się podwójnie: narzuca się ona nie tylko ze względów ochrony przemysłu, lecz także wskutek stanu obiegu monetarnego, który skłania państwo do baczniejszego czuwania nad swoim bilansem handlowym. W obecnych okolicznościach wywóz zboża rosyjskiego powinien się zmniejszyć i stać się mniej zyskowym. Jeżeli nawet ulepszenia w handlu zbożem i organizacya kredytu gruntowego, dająca rolnictwu warunki korzystniejsze, mogą w pewnej mierze przeciwdziałać smutnym następstwom nowych opłat celnych, ustanowionych od zboża w wielu krajach Europy zachodniej, niemniej widoczna jest rzeczka, że te środki są niewystarczające i że część przedmiotów kupowanych przez Rosję zagranicą za zboże, musi być produkowaną w kraju, oraz że wogóle należy zmniejszyć nowe zakupy zagranicą, gdyż dokonywane w tym samym stosunku co poprzednio, wpłynęłyby niewątpliwie na kurs rubla.” Konkluzya tego artykułu tak brzmi: „Minister finansów nie spodziewa się po tych zmianach znacznego powiększenia dochodów państwowych. Wpływy z cel powiększą się prawdopodobnie w bardzo słabym stosunku, lecz gdyby nawet nie przekroczyły cyfry obecnej, Rosya wygra tylko na tem powiększeniu protekcyi i zmniejszeniu spożycia produktów zagranicznych”. Konkluzya ta jest pełną mądrością i przecznością, gdyż w wykazach handlu zewnętrznego Rosji widzimy, że skutki kolejnego podnoszenia taryfy nie dały na siebie czekać. Handel ten zmniejszał się stopniowo od r. 1878 a wpływy z cel obniżyły się blisko o 3 miliony rubli w roku 1883/1884. Zobaczymy co nam przyniosą wykazy styczniowe roku przyszłego.

Wiadomo już czytelnikom, że ubiegłego lata rząd rosyjski utworzył bank rolniczy do wyłącznego użytku szlachty. Po tej instytucyi obiecują sobie w Rosyi złote góry dla podniesienia rolnictwa. Ze względu na sporą liczbę naszych współplemieńców, którzy z banku tego prawdopodobnie korzystają nie omieszkają, nowy bank powitać należy z sympatjami. Kierunek operacyi powierzony będzie dyrektorowi, mianowanemu przez ukaz CesarSKI oraz radzie zarządzającej, składającej się w części z członków, mianowanych przez ministra finansów, w części zaś wybieranych przez zgromadzenia szlacheckie. Wrazie przejścia dóbr zastawionych bankowi do osoby nie należącej do szlachty, nowy właściciel będzie zmuszony umorzyć całość długu bankowego najpóźniej w lat pięć; jeżeli tego nie zrobi, likwidacya nastąpi przez sprzedaż dóbr drogą licytacyi. Okoliczność ta wszakże nie przeszkodzi prawdopodobnie ludziom z gminu nabywać dóbr arystokratycznych. Życzymy bankowi szlacheckiemu powodzenia, tem więcej, że rolnictwo od niejakiego czasu nieco po macoszem było traktowane. Przy znanej wszakże lekkości przyszłych dłużników banku szlacheckiego, kto wie, czy ta instytucya nie przyczyni się właśnie do przejścia dóbr ziemskich w ręce gminu, pozwalając szlachcie zadłużyć się z większą łatwością. To nie prośroctwo, ale obawa.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Główna giełda. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 24 października). Najważniejsze, decydujące znaczenie dla giełdy ma zawsze jeszcze polityka. W tygodniu ubiegłym wywarła ona wpływ dodatni na przebieg interesów giełdowych. Urzędowe oświadczenia moarstw wielkich i z urzędowych źródeł płynące wiadomości o ich zamiarach, upewnają, że moarstwa poświęca wszystko, aby nie dopuścić do rozlewu krwi na wachodzie, a potęga środków jakimi rozporządzają, jest dostateczną gwarancją, że zamiar swój doprowadzą do skutku. Jako szczególniejszy objaw pokojowego uspołobienia przyjęło na giełdzie tutejszej urzędowe wywoły, z jakimi „Nordd. Allg. Ztg.” wystąpiła przy końcu tygodnia ubiegłego. Pokazuje się z nich, że pokoj znalazł wymownych ordynowników w kierownikach polityki niemieckiej i jeżeli tylko nie miały doniesienia, które przyniosł w dniach ostatnich

3) W PRZECIĄGU JEDNEGO ROKU!

NOWELA HUGH CONWAY'A.

Przetłóżyła

WIKTORJA ROSICKA.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 227).

Percival pesadził ją na fotelu i pewny zwycięstwa przemówił:

— Niedługo nastąpi nasz ślub, kochanko.
 — Nie przyrzekałam zostać twą żoną — odparła gwałtownie.

— Filipie, co chcesz przez to powiedzieć? — pytał rektor, niedowierzając swemu słuchowi. Wszelkie oznaki namiętności zdawały się opuszczać ją, patrzyła na kochanka oczyma pełnemi smutku.

— Pytałeś mnie, czy cię kocham. Odpowiedziałam szczerze. Co do reszty, zaskoczyłeś mnie tak nagle — odpowiem ci jutro, za dni kilka.

— Lecz dlaczego? co to znaczy? kochasz mnie, więc naturalnie zostaniesz moją żoną.

— Skłamałam — odezwała się nerwowo, ścisnąc dłoń — słowa twoje nie zaskoczyły mnie zniecała. Od tygodnia marzyłam o tej chwili. Percivalu! niech kłamstwo nie postanie między nami!

— Nie postanie z mej strony.

— Ani z mojej. Powiedziałam „przyjdź jutro,” bo chciałam jeden dzień przemazać szczęśliwie, być kochaną przez ciebie. Jutro, czy dziś, to to samo. Najdroższy, kocham cię! Daj mi rękę, słuchaj, potem porzucę.

Percival słuchał śmiertelnie blady. Filipa mówiła przez kilka chwil głosem przyczynionym, a doniosłość słów tych odbijała się w znieuonej twarzy kochanka. Nie

przerwał ani słowem a gdy skończyła siedział nieruchomo.

Po chwili Filipa wysunęła rękę z jego dłoni i powstała.

— Czy to prawda? — wyszeptał wówczas, śledząc ją oczyma.

— Tak, to prawda — rzekła zwracając się do drzwi. Żegnam cię, jutro wyjadę. Przy drzwiach zawałała się, odwróciła i oczy ich spotkały się. Rektor zdrzął i jak człowiek czyniący gwałtowne postanowienie, zerwał się z siedzenia.

— Dlaczego mam uważać na to — zawołał — kocham cię, nie mogę żyć bez ciebie, niech przeszłość idzie w zapomnienie. Jeszcze raz schwył ją w ramiona — ona nie opierała się, ani okazywała radości, którą odczuwała. Nagle usuwając się zleka, powiedziała:

— Percivalu, jeżeli, mimo wszystkiego dejesz mi swą miłość, musi ona trwać wiecznie, nie nas nie powinno rozłączyć.

— Trwać będzie wiecznie, nie nas nie rozłączy.

W godzinę później Percival wrócił na plebanię i oświadczył matce, iż Filipa Russel zgodziła się zostać jego żoną.

Pani Blake nie wyraziła głono swego niezadowolenia; poznała, że wszelkie słowa byłyby stracone, wszelkie odradzania daremne dla człowieka tak ślepo zakochanego; lecz prosiła o zwłokę, na kolanach błagała, aby nie żenił się przed rok. To był jedyny środek; kto wie, co wydarzyć się może przez rok? Percival zgodził się na pewną zwłokę. Przedewszystkiem musiał pomyśleć o nowym mieszkaniu dla matki i siostry; pragnął odświeżyć plebanię; pragnął widzieć swych parafian zaprzyjaźnionych z Filipą a ją przyjętą pewnymi ideałmi koniecznymi dla żony duchownego.

Tak więc zgodził się na zwłokę sześciu miesięcy, pod warunkiem, że pani Blake starać się będzie postępować z Filipą jak z córką.

Powiedział koheance o przyrzeczeniu danem matce, Filipa nie odpowiedziała, spojrzenie jej jednak wywołało w nim żal za zrobionem postanowieniem. Przysięgł sobie, że dzień pierwszego stycznia będzie dniem ich ślubu.

Pani Blake wypełniała warunki umowy; stosunki między plebanią a Hollies były nader przyjazne, mimo to jednak matka rektora trwożyła się ciągle swemi przecuciami i co wieczór modliła się gorąco, aby Bóg uwolnił jej syna od sidel syreny. Znaczy majątek pani Russel nie mógł przejednać tej kobiety. Percival był zupełnie zadowolony a nad wszelki wyraz ucieszył się, gdy matka zaproponowała Filipie, aby towarzyszyła jej i jej córkom do Londynu, gdzie panie te udawały się rokrocznie w czerwc. Robiąc tę propozycję, myślała może, że Filipa, mieszkając w Londynie, niezwykłą swą pięknością musi zwracać uwagę powszechną, może więc znajdzie się kto znający jej przeszłość.

Mimo prośb Percivala, wzdragala się Filipa z wyjazdem.

— Czy zapomniałeś? — zapytała.

— Lepiej raz stawie czoło groźnemu niebezpieczeństwu, niż drzeć ciągle przed niem — odparł Percival. — Nie nas nie może rozłączyć.

— Jak uważasz, pojadę. Przyczem obypała go pocałunkami, szepcząc zapewnienia swej miłości.

W dwa tygodnie po tej rozmowie panie Blake z Filipą znajdowały się na rauce w Londynie. Piękna wdowa zwracała powszechną uwagę. Naraz zauważyła pani Blake, że przyszyła jej synowa zbłądła i nie kończąc rozmowy, poprosiła siedzącego przy niej mężczyznę o wyprowadzenie z salonu; przeczuła, że coś musiało się przytrafić i szukając naokół rozwiązania zagadki, spostrzegła stojącego opodal mężczyznę, wpatrzonego z pewnym zdziwieniem w Filipę. Był to młody adwokat, z którego rodzic

całami żyła pani Blake w przyjaźni. Kłwnęła nań, aby zajął miejsce opuszczone przez Filipę i zapytała:

— Pan znasz tę damę, która dopiero co ztąd odeszła?

— Zdaje mi się, lecz może to omyłka. Powiedz mi pani jej nazwisko.

— Filipa Russel.

— Zapewne ta sama.

— Co wiesz pan o niej? — pytała pani Blake.

— Prawo ma również swe tajemnice jak i kościół — odparł śmiejąc się adwokat.

— Nie żartuj pan, panie Graham, znałam twą matkę przed laty i jako dawna znajoma proszę cię, powiedz mi, kto jest ta pani Russel?

Graham, widząc niezwykłą powagę na twarzy pani Blake, zawałał się, po chwili rzekł:

— Znam ją z urzędu, byłem jej obrońcą w sprawie — w jednej sprawie.

Matka Percivala zauważyła pauzę w mowie prawnika.

— W kryminalnej sprawie? — zapytała pretko.

— Tak.

— Uznano ją niewinną?

— Nie, lecz jestem przekonany o jej niewinności, mógłbym przysięgać. Sędziowie byli idiotami.

I taka kobieta miała zostać żoną rektora z Chelston! Pani Blake była cała wzburzona.

— Mów pan ciszej — szepnęła — co ona zrobiła?

— Jej mąż, skończony łotr, był oskarżony o fałszerstwo i oszustwo. Nikczemnik oskarżył żonę, aby siebie uniewinnił. Uznano ich wspólnie winnymi — jego skazano na pięć lat ciężkich robót.

— Jego, tak — a ją?

— Była to krzyżująca niesprawiedliwość; ręczyłbym honorem za jej niewinność; tego mniemania byli sędziowie. (D. c. n.)

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Przemysł w guberni kieleckiej.

(Dokończenie—patrz Nr. 228).

Najwyższy obrót fabryczny, przechodzący 3 miliony rubli rocznie, dają aktywne fabryki wyrobów bawełnianych w Zawierciu, (obecnie dołączone do guberni piotrkowskiej), i dwie fabryki cukru „Łubna” i „Srebrna” pod wiami Kazimierza W. w pow. pińczowskim i Opatkowicami w pow. miechowskim, produkujące rocznie 630,000 pudów cukru.

Ogółem w 7-ciu powiatach guberni kieleckiej czynnych jest 306 fabryk (w 1883 r. było 328), z tych przypada na fabryki przetwarzające produkty spożywcze 107, przetwarzające różnego rodzaju 11, fabryki przerabające mineralne bogactwa 103, drzewo 55 i produkty zwierzęce 30.

Sumę wytworczoci fabrycznej w guberni obliczają na 7,262,922 rs. — a liczbę zajętych fachową pracą robotników na 4,921 ludzi.

Ogółem w całej guberni egzystuje: garbarni 17, fabryk świec 1, mydlarni 6, sukna 6, wyr. bawełnianych 1, bibulny 1, papieru 5, farbarni 4, tartaków 48, smolarni 8, siarki 1, szkła 3, szlifierni marmuru 5, kafi 5, wapielników 18, garncełków 11, cełg 49, surowca 4, żelaza 10, wyrobów żelaznych 2, mechanicznych warsztatów 5, cukrowni 2, gorzelni 33, dystalarnia 1, browarów 18, miodosytni 4, fab. octu 2, cykorji 2, olejarni 8, krochmalu 1, myłowni parowych 1, amerykańskich 35.

Przybliżoną i bardzo problematyczną wartość produkcji obliczają: w Kielcach na 115,000 rs., w Chmielniku na 33,000 rs., w Działoszycach na 23,000 rs., w Miechowie na 17,210 rs., w Opatkowicach na 800 rs.

Poważniejsze są nieco cyfry z powiatów i tak, produkują roczną pow. olkuskiego liczą 3,860,000 rs. (3 miliony dają obroty fabryki w Zawierciu), miechowskiego 900 tysięcy rs., pińczowskiego 630,000 rs., włoszczyńskiego 50,000 rs., kieleckiego 47,000 rs., stopnickiego 45,000 rs., jedrzejskiego 297,000 rs.

Wszelkiego rodzaju rzemieślników-procederzystów, opłacających podatek konsensowy, jest w guberni kieleckiej 5,926, niewielką do tej liczby czeladzi i uczeńów a tylko samą liczbę konsensowych warsztatów.

Z powyższej cyfry, największa liczba przypada na proceder szewski, 1,485 majstrów, następnie 776 kowali, potem krawców 628, stolarzy 500, cieśli 495, kamieniarzy 407, bednarzy 222, kołodziej 215, piekarzy 216, kalfarzy 172, czapników 148, szklarzy 128, slusarzy 105, rymarzy 106.

Inne zawody fachowe reprezentuje: 67 majstrów fabrykujących wyroby blaszane, 56 garbarzy, 31 kuźnicy, 38 zegarmistrzów, 32 introligatorów, 27 farbarni, 25 mosiężników, 16 rękawiczników, 9 fryzjerów, 8 tokarzy, 8 nożowników i 6 jubilerów. W 1884 r. wykupiono świadectw handlowych na prawo handlu—*kupieckich*: I. gildji 3, II gildji 215, na drobny handel z pełną opłatą 1,954 na handel drobny z połowiczną opłatą 67, na handel rozwozowy 4, na podróżyjczy 102, na przemysł mieszczański 348, dla subiektów handlowych I klasy 22, II klasy 616.

Biletów na prawo handlu: I gildji 8, II gildji 214, na handel drobny 2,878—i 31 świadectw jarmarczanych, na ogólną sumę 28,454 rs.

W cyfrze dochodowej za wykupione świadectw, w porównaniu z 1883 r. widać także pewną obniżkę, pomimo, że liczba świadectw handlowych zwiększyła się o 173.

Kronika Łódzka.

(—) Nieuczciwość gaziarska. Jedno ze skandalicznych piśmierek warszawskich a mianowicie „Dziennik dla wszystkich” w Nr. 236 drukuje z czelonością sobie właściwą wiadomość, jakobyśmy od jakiegoś bogatego przemysłowca otrzymali 40,000 rs. Nie wiemy, w jakim celu fałsz ten jest rozpowszechniany; „Dziennik Łódzki” nie otrzymał rs. 40,000 i nikt się do niego z tem uposażeniem nie zgłaszał, — przypuszczając więc kusiny, że bardzo nędzne pobudki natężyły „Dziennikowi dla wszystkich” owa z gruntu fałszywą wiadomość. Szczęśliwie dotychczas, że instygatorskie wesenie wstrętnem jest prasie polskiej. Redakcja brukowego dzienniczka chce nas przekonać, że i pod tym względem poziom moralności publicznej obniżył się znacząco. Probuje ona na nas swoich śledczych zdolności; zadanie to, nie bacząc na jego charakter, możemy jej o tyle ułatwić, że trudy podjęte w celu zaspokojenia plotkarskiej ciekawości staną się zgola zbędnymi. Stosunki „Dziennika Łódzkiego” są jasno i otwarcie określone na czwartej stronie pisma. „Dziennik Łódzki” wychodzi za pieniądze prenumeratorów i wpływy z o-

głoszeń. Drukarnię „Dziennika Łódzkiego” nabył dzisiejszy jego wydawca od poprzedniego posiadacza, który „Dziennik” drukował. Jeżeli dzięki stosunkom naszego wydawcy, drukarnia się rozwija i coraz więcej robót otrzymuje ze sfery przemysłowych, to fakt ten wobec natury naszego miasta, nikogo chyba dziwić nie powinien i nie wspólnego niema z rzekomym uposażeniem. Czy to wystarczy?

(—) Magistral m. Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym o godzinie 10 przed południem sprzedane będą w drodze licytacji na Nowym Rynku przed ratuszem rozmaite ruchomości obozowe, należące do 37 pułku piechoty a wyszłe już z użycia.

(—) Przedstawicielem kolei fabryczno-łódzkiej na odbywającej się obecnie w Warszawie konferencji w sprawie handlu ze wschodem jest p. Caroski.

(—) Ze stacji telefonów. Prócz trzech abonentów, o których połączeniu ostatnio donosiliśmy a których firmy dziś drugi raz powtarzamy, w ubiegłym tygodniu połączone są pięciu nowych a mianowicie: S. Czamański (fab. tasiej), John Drevs (fabryka farb), Izidor Kompisński (agenty), oraz F. T. Bauch (tkalnia), F. T. Bauch (kantor), warszawskie towarzystwo przemysłowe-lesne, Gustaw Hensler et Comp. (dom agenturowo-komisowy) i Meier Z. Lichtenstein (skład budulca i drzewa użytkowego). W końcu bieżącego miesiąca na takżę przystąpić w ruch na nowo puszczona farbiarnia p. Remusa, położona za laskiem miejskim, między obecną posiadłością pana Ludwika Meyera, zwaną „Mania” a pawlarkiem Jagodnica. Linia ma być pociągnięta poza lasem, wzdłuż starego traktu Konstantynowskiego.

(—) Z wielkiej chmury mały deszcz. Donosiliśmy niedawno o środku, jakiego zamierzają użyć tutejsi izraelici, aby zapobiedz niechęci swych współwyznawców do służby wojskowej. Otóż wiemy z dobrego źródła, iż wszystko skończyło się na zebrawniu 300 rs. na zapomogi dla wziętych do wojska a spodziewano się osiągnąć znacznie większą sumę.

(—) Pan I. K. Poznański udeszał nam następujący list: „Na skutek wiadomości, podane w Nr. 228 „Dziennika” w sprawie szkoły tkackiej, uważam za obowiązek takową sprostować, gdyż przedmiot ten jest dla mnie zupełnie obcy i nigdy nikomu nie przystał wyprowadzenia projektu szkoły tkackiej, jakoby przemienie lub z mojej inicjatywy założył się mającej. I. K. Poznański.”

Prof. K. Hertz pracuje rzeczywiście nad projektem ustawy dla wspomnianej szkoły i projekt ten zamierza przedstawić p. Poznańskiemu, tego jesteśmy pewni i słów swych nie cofamy, co się zaś tyczy pytania z czyjej inicjatywy to robi, to „Dziennik” wcale nie twierdził, iż z inicjatywy p. Poznańskiego.

(—) Nadesłane do redakcji „Dziennika”. Szanowny Panie!

Na skutek wymówki, uczynionej mi przez „jednego ze stowarzyszonych” w sprawie nieprzyznania mi miana stowarzyszony spożywczy, uważam za konieczne oświadczyć Szanownej redakcji „Dziennika Łódzkiego” że jeszcze przed 6-ciu miesiącami zawiadomiłem pana Kiedrzyńskiego, iż z powodu tak uciążliwego dla mnie procentu 10%, marek przyjmowałem nie jestem w stanie, tem bardziej, że nie chciało mi za marki wydawać towarów w sklepie spożywczym. Czuję się winnym o tyle, że nie zawiadomiłem p. K. pisownie, przechożę pozostawiłem się dowodu, że jestem w porządku wobec zarządu stowarzyszenia. Nie rozumiem, dlaczego dopiero po 5 miesiącach „jeden ze stowarzyszonych” tak ostro przeciwko mnie występuje, wytykając mi „nadskakującą zgładną grzeszność”? Wyrażając się stosunków handlowych ze stowarzyszeniem, zawiadomiłem o tem zarząd, co jeszcze nie dowodzi, abym miał źle życzyć stowarzyszeniu; co się tyczy „grzeszności” mojej, postępuję tak, jak mi to nakazuje obowiązek mój względem gości i odbiorców moich.

Z szacunkiem G. Raymond.

(—) Apteka p. Samborskiego na Wólce, otworzona przed rokami, zmienia podobno właściciela. Jako nowonabywcę wymieniają p. Borejszy. Cena sprzedażna wynosiła na 25,000 rs.

(—) Jesień darzy nas ciągłymi niespodziankami. Przed tygodniem mieliśmy grzmoty, następnie przez trzy dni mroź białe, wreszcie w niedzielę wieczorem ciepły deszcz ulewny.

(—) „Warszawa w kieszeni”. Taki tytuł nosi przewodnik po Warszawie, niestety pełen straszliwych błędów, z których wymieniamy tylko jeden, odnoszący się w części do naszego miasta. Oto między dworcami kolejowymi wymieniony jest dworzec drogi żelaznej warszawsko-łódzkiej. Ciekawa rzecz, gdzie to jest taka kolej i taki dworzec.

(—) P. Weller, utrzymująca szkołę żeńską dwuklasową przy ulicy Cegielińskiej wia-

domiła nas, iż postanowiła przyjąć do swej szkoły bezpłatnie dwie biedne uczennice wyznania mojżeszowego w wieku od lat 6 do 13, polecione jej przez redakcję. Rodzice kandydatek mogą się zgłaszać do naszej redakcji codziennie, zaczynając od jutra.

(—) Niedźwiedz. Przed kilku dniami wspominaliśmy, że z 3-go piętra pewnego domu przy ulicy Widzewskiej spadło dziecko pięcioletnie. Dziecko zabiło się na miejscu; było ono na wychowaniu u babci, która wychodząc z mieszkaniem, zostawiła je w ciemnym pokoju śpiącym. Dziecko po przebudzeniu dostało się do okna zaledwie przysknującego, przechyliło się zanadto i wypadło. Babunia po powrocie usiłowała z rozpaczą odebrać sobie życie powieszaniem. Odcięto ją jeszcze w porę; na szyi pozostała śliza szrama.

(—) Za pobicie skazał sędzia pokoju 2-go rewiru: podmajstręgo R. na 5 dni, malarza Z. na 20 dni aresztu policyjnego.

(—) Okradzione kelnera z Paradyżu we czwartek wieczorem; zabrano mu odzież i bieliznę oraz papiery wartościowe na 700, 400 i 200 gul. austr. Poszkodowany przyczeka 50 rs. nagrody za wykrycie złodzieja.

W domu pod Nr. 1421 skradziono 21 kur w noc z piątku na sobotę.

Z warsztatu slusarskiego przy ulicy Andrzeja skradziono rozmaite narzędzia slusarskie.

(—) Pomędzy złodziejami we wsi Paprotnia, w karczmie przyszło do bójkii, zapewne przy wyrównywaniu rachunków. Było ich trzech; jeden z nich zabił na miejscu Jakóba Walezaka i ranił ciężko niejakiego Wernera. Sam sprawca, nieznanu z nazwiska, poszukiwany jest przez władzę.

(—) Ogródzenia potrzebnego narożnik frontowy spalonej fabryki S. Heymana od ulicy Zachodniej. Część gzymsu ciężkiego spadła podczas pożaru, reszta runęła może kiedykolwiek na głowy przechodniów lub ciekawych malców cisnących się do okien.

(—) Z teatru. W sobotę wznowiono w teatrze Victoria „Serafim” Wiktoryna Sardou; z przyjemnością zaznaczamy, że publiczność stawiała się tym razem w większym komplecie, aniżeli na dwa poprzednie przedstawienia. Szczęśliwa obsada i role umiane, przyczyniły się do zupełnego powodzenia utworu. Panie Różańska, Majdrowska i Texel oraz panowie Texel, Kopczewski, Nowakowski, Chmieliński i Różański a w mniejszych rolach Michałowski i Gorzkowski odbierali zasłużone oklaski. Pana Texla radziłyśmy częściej widzieć na scenie w komediach salonowych. Pan Chmieliński powinien starać się o panowanie nad sobą, o większy spokój a wówczas gra jego, znanionująca talent rzeczywisty, nabierze siły i powagi właściwej. Przy zapelnieniu sali teatralnej odpisywano w niedzielę „Halke” Moniuszki. Opery nie mają zazwyczaj powodzenia na prowincyi, — „Halka” stanowi wyjątek, robi zawsze kasę, powinna też być szanowaną przez ogół artystów prowincjonalnych. Pod względem wykonania partyi solowych, nie możemy stawić wymagań, — śpiewacy operetkowi robili co mogli i z uznaniem podnosimy staranność i pracę pp. Micińskiej (Halka), Radwana (Jontek) i Majdrowskiej (Janusz) oraz panny Texel, która ładnie wyglądała w stroju panny młodej. W towarzystwie p. Texla Janusza śpiewać powinien p. Czyszkowski, Stolnika p. Majdrowski, Dziębę p. Dłuski — wówczas obsada partyi solowych będzie wcale przyzwoitą jak na teatr prowincjonalny. Ale chóry! ni ładu, ni składni, ani razu nie rozpoczęto zgodnie, ani jednego finału nie skończono całkowicie. Z chórzystek śpiewają dwie lub trzy, inne rozglądają się po łóżach, nie uważając na kapelmistrza i chwytają dopiero zgubiony frazes, naturalnie nie w takcie. Do poloneza stanęło za ledwie sześć par (panie w strojach nie odpowiednich) podczas gdy wiele osób z personelu towarzystwa znajdowało się na sali. Po co to peruki blond u góralek? Na ośm czy dziewięć góralek na scenie, naliczyliśmy pięć blondynek a wszystkie postrojone w ukraińskie fartuski. Mazur nie był widocznie próbowany z orkiestrą, gdyż figury na scenie nie odpowiadały figurom w muzyce. Zwracamy uwagę dyrekcji, że niesforność i nieporządek w chórach muszą być stanowczo usunięte. „Halka” może być nieraz jeszcze przedstawioną z powodzeniem dla kasy teatralnej, ale trzeba ją staranniej wyposażyć pod względem technicznym.

Nadmieniamy, że stosownie do życzenia ogółu, dyrekcya teatru zniżyła ceny biletów w ten sposób, że począwszy od 5-go rzędu do 11-go włącznie, krzesło kosztuje obecnie 85 kop. Balkon pierwszego piętra zmieniono na *łóż wielką* przez wycofanie pewnej ilości krzeseł, dla większej wygody publiczności. W łoży też krzesło 1-go rzędu kosztuje 1 rs. 5 kop., następnie po 75 kop. Nadmieniamy przytem, że dla publiczności galeryjnej służą osobne schody a tym sposobem publiczność zajmująca miej-

jeden z dzienników wiedeńskich, to zdaje się, że Serbia uległa już przemienemu temu wpływowi i wyzwała się wojennej akcyi, z tak wielką energią przez kraj rozpoczącej. Głędła pogrążona niedawno w najgorzej szym pesymizmie, okazuje teraz stanowczo lepsze usposobienie i odyskała już dowód dużo. Ale nie wszystkie wątpliwości polityczne są już usunięte; sachodni jeszcze obawia, że ka. Aleksander nie podda się bezwzględnie postawionemu mocarstwu, a co ważniejsza, rozważnie walczyki przemawiają, na tem, że zchoćż mocarstwa zgadzają się zupełnie co do ostatecznego celu, że pokoj na półwyspie bałkańskim musi być utrzymany, to jednak nie porozumiano się jeszcze stanowczo o drodze, jaką postępować należy, a mianowicie nie powzięto jeszcze obowiązującego postanowienia co do tego, czy wprost statua quo ante ma być przywrócony, czy też inna osobowa pomiędzy Bułgarią a Rumelią, czy otrzymane sankcyi mocarstwa. Szczególniej pomiędzy Anglią a innymi mocarstwami istnieją podobno różnice zapatrywań w tym względzie, gdyż rząd angielski, na wyraźne życzenie królowej, domaga się usunięcia anii osobowej, podczas gdy Rusa żądała początkowo nawet zrzucenia księcia Bułgarii, poprzestając w końcu na przywróceniu status quo. Anglia zrodziła się na wstępie udziału w konferencyi podobno tylko pod tym warunkiem, że raz utworzona unia osobowa nadal utrzymana będzie i od rozstrzygnięcia tej kwestyi na obecnem seledzie, czy konferencya w ogóle dojdzie do skutku. Głędła jednak nie wytrpi o utrzymaniu pokoja na wschodzie; dowodzą tego ciągłe w tygodniu ubiegłym wykryki. Akcya kredytowa zyskała 7½ m., udniały dyktando-komandytowo 3½. Także usposobienie dla spekulacyjnych papierów kolejowych poprawiło się znacznie, skutkiem powiększenia się dochodów niektórych kolei austriackich. Akcya austriacko-węgierskiej kolei państwowej poszła w górę o 5 m., lombardy o 6 m. Targ ten odznaczał się napełnieniem bardzo mocnym, szczególniej dla renty złotej węgierskiej, której kurs podniósł się o 1½. Także w rzymskiej partii państwowej przyjmowano bardzo dobrze i dopiero przy końcu tygodnia, gdy jeden z pierwszorzędných domów handlowych zaczął ją sprzedawać wielkimi partiami, popyt osłabł znacznie. Zawsze jednakże i polscy rozejrzyści nakonyliły trędziły zyski, wynosząc jeszcze 1-1½ m. Ruch w tygodniu ubiegłym był w ogóle bardzo mały. W dniach ostatnich zajmowano się już regulacyi końcowoistnieją, utrudniająca bardzo przez nowy podatek giełdowy. Przy dotychczasowym sposobie zawierania interesów, najobciążliwym wystawieniem dowodów zawarcia (Schlussacten) jest przy prolongacji rzeczy niemożliwą, gdyż wartość przedmiotu podlegającego opodatkowaniu, daje się ocenić dopiero po oznaczeniu kursu likwidacyjnego z końcem miesiąca. Do prolongacji stosuje się więc to postanowienie nowego prawa, które w wypadku, gdy wartość przedmiotu przy zawarciu interesu nie daje się jeszcze oznaczyć, wymaga złożenia narazie nieopodatkowanego dowodu zawarcia i równoczesnego zawiadomienia odnoszący władzy celowej, że opodatkowanie musi być odłożone. Władza podatkowa uzyskuje wtedy prawo zażądania później dowodów, że opodatkowanie rzeczywiście nastąpiło. Łatwo zrozumieć, że z tego powodu wytknął przy prolongacjach olbrzymie trudności, który tenże się umiarkują tylko przez reformę dotychczasowego sposobu prolongowania. Powzięto się już w tym celu narozważalne projekty, z których najprzystępniejszy zdawało nam się ograniczenie czasu prolongowania do trzech dni przed końcem miesiąca, przez co uniknęłoby się wszelkich kolizyj ze względu na podatek giełdowy, gdyż według nowego prawa, dowody zawarcia mogą być przysyłane do trzeciego dnia. Pomniawszy przy obecnej regulacyi nie można było jeszcze przeprowadzić reformy, przeto zawsze prawie fatalnie tutaj prolongacye po stałym kursie, co naturalnie także połączone było z ogromnymi trudnościami.

Tury w Warszawie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 24 października). Wola n. Zarówno tutaj jak i na prowincyi panuje w handlu wulny czyska, niema nabywców. W tygodniu ubiegłym przyszedł na targ warszawski fabrykant z Tomaszowa, umawiał się o węgry ordynaryjne, ale nie nie kupił, pomimo najprzystępniejszych żądań. Z 6 o 5 o dowozione w ilości bardzo małej nabywano włącznie na potrzeby miejscowe; tylko kilka wagonów żyta przekazano na wywóz na prowincję. Ceny pszenicy były bardzo zniżone, żyta doszły stałe, owsis stanął znacznie, tak samo jak jęczmień, którego zbyt jest bardzo utrudniony. Płaceno za pszenicę wyborową 6.40—6.75, białą 5.70—6.20, psatrą i dobrą 5.50—5.60, ordynaryjną 5.10—5.25, żyto wyborowe 4.50—4.75, średnie 4.20—4.40, ordynaryjne do 3.80; jęczmień wyborowy 4.20—4.50, średni do 4, ord. do 3; owsis 2.70—3.30; grykę 4.20—4.35, kaszę jaglana 1—1.50; rzepak rapa zimowy 8—8.25; olej rzepakowy do 4.50, liny do 5. O kowita droższe wskutek podwyższenia akcysy; wytwórcy wstrzymują się z wysyłką towaru na targ, wycekkując wyższych cen. Wczoraj żądano 2.65 za garniec, czyli 314, ale transakcyi nie było. C u k r u z nowej kampanii coraz więcej na targ przywóz. Fabrykanci obniżyli żądania swoje za rafinadę, co zachęciło kilku agentów do zakupienia 2,000 beczek rafinady Wasylowna i Ostrowa po 3.03½, do odbioru w ciągu 4—5 miesięcy, 700 beczek Łyskowie po rs. 3 do odbioru do 15 lutego, 10 wagonów mąki Zakrzówka po 2.40, do odstawięcia w październiku listopadzie i podobno 5,000 pudów dobrego towaru starego po 2.25. W sprzedaży pojedynczymi beczkami placono za Hermanów 5.07½—5.05, za inne marki rs. 3 i niej. Za k o s t e k y żądają 2.45, 2.42½, i 2.40. E o j coraz bardziej spada w cenę, żądają za towar niejszejowy 4.90; na dostawę 5.80 za pud. W końcu tygodnia sprzedano na dostawę zaraz 1,000 pudów po 4.87½ i 1,000 pudów po 4.85, a na dostawę późniejszą nabył jeden z fabrykantów 4,000 pudów po 4.77½, franco fabryka. Nafta na granicy podróżowała o 30 c na 60 gr.; tutaj placę bez zmianą 7½—7¾ kop. za funt. Bracia Nobeł żądają rs. 1 kop. 7 za pud, z odbiorem na Peleowiznie, w małych beczkach.

Wolna Berlin, 22 października. Obecność kilku fabrykantów dała sposobność dokonania większych obrotów w tygodniu ubiegłym. Sprzedano około 1,500 cetr. długiej mowej wełny brudziej po 40—60 m., stosownie do gatunku. Fabrykant z Lukonwaldia zakupił 800—900 cetr. cienkiej wełny, przeważnie poznańskiej; po 50 tlr., taniej nieco lub kilka talarów drożej. Prócz tego nabywano mniejsze partycie rozmaitych gatunków.

Wolna Bradford, 22 października. Wełna mocno, przeda na popyt umiarkowany po cenach niezmiennych, tkaniny wykazują ruch większy, ceny niezmienniane.

nie pierwszoplanowa, nie jest narażoną na dtek.
 Dyrekcja teatru postąpiła bardzo rozsądnie, obniżając ceny do poziomu zeszlornanego, gdyż średni stan inteligencji naszej rzeczywistości nie opływa w dostatki. Zatem idzie, że niezadowolono nie powinno mieć miejsca i spodziewamy się, że teatr będzie liczniej odwiedzany.
 Drugie pierwsze przedstawienie w abonamencie. Dana będzie komedia W. Sardou pt. "Rodzina Benoitów".

(-) **Zapowiedź koncertu.** Znany publiczności nasz dyrektor muzyki p. Heyer urządza we środę, dnia 9 listopada, koncert ze współudziałem amatorów i łódzkiego towarzystwa śpiewu zbiorowego. Szczegóły podamy później.

(-) **Na koncert pani Teresiny Tu i Maryi Benois,** zapowiedziany na dzień 11 listopada w teatrze "Thalia" można zamawiać już miejsca w księgarni p. Richtera przy ulicy Piotrkowskiej.

(-) **Australczycy.** Co wieczór, po wyjściu robotników z fabryk, gromadzi się mnóstwo ciekawych przed domem p. K. w Nowym Rynku, gdzie produkują się dwa australczycy, podobno patentowani. Ciekawość amatorów widowisk bezpłatnych jest tak wielka, że wspinają się na okna, ażeby przez mały otwór franki zobaczyć cudo wewnątrz lokalu. Każdy domaga się pierwszeństwa, wszczytują się kłótnie a nawet bójkę, jakto miało miejsce przed kilku dniami ze współudziałem samego przedsiębiorcy widowiska, który energicznie odpędza tłum ciekawych od okna. Mniejsza już o rodzaj owich australczyków, byłoby jednak do życzenia, ażeby widowiska tego rodzaju odbywały się w lokalu odpowiedniejszym, gdzieś na dziedzińcu a nie przy narożniku najbardziej ożywionym o każdej porze dnia; cierpi na tem komunikacja swobodna.

(-) **Na stacyi telegraficznej w Warszawie** znajduje się telegram z naszego miasta, nadesłany dnia 21 b. m. na imię Landana a niedoręczony z powodu niedokładnego adresu.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Kradzież drótu telegraficznego.** W tych dniach w Warszawie spełniono bardzo ciekawą kradzież. Oto na przestrzeni 100 sążni od ulicy Zakroczymskiej do cytadeli ukradziono drót telegraficzny, zdjąwszy go ze słupów. Nikt jednak w nocy nie zauważył nic podejrzanego.

— **W ostatnim numerze "Kłosów"** znajduje się rysunek przedstawiający posąg Zygmunta III na kolumnie w Warszawie, wykonany według fotografii zdjętej z wierzchołka rusztowania, jakim otoczona jest obecnie ta kolumna.

— **Kalendarz "Wieku"** na r. 1886 wyszedł z druku. Publikacja ta, obejmująca dwadzieścia kilka arkuszy druku wielkiej ośmiemki przedstawia się bardzo dobrze, znaleźć w niej można wiele rzeczy, obchodzących mieszkańców Łodzi, jako to: znany prawodawca zaszle w przeciągu roku ekonomicznego 1884/5 w systemie podatkowym, bankowym, celnym i akcyznym, postęp przemysłu fabrycznego w Królestwie z wymienieniem nowych fabryk, spis spółek, stowarzyszeń i t. d.

— **W Kaliszu dla robotników fabrycznych** ma być założona tania kuchnia na czas zimy.

— **Podania wnoszone o przyjęcie do zakładów naukowych,** mają być na przyszłość uwalniane od opłaty stempla.

— **Stefan Paniutyn,** były gubernator wileński za general-gubernatorstwa Murawiewa, zmarł d. 17 b. m. w Petersburgu.

— **Pożar w Moskwie.** W nocy z d. 20 na 21 b. m. zgorzał w Moskwie dwupiętrowy dom drewniany. Pięciu mieszkańców znalazło śmierć w płomieniach. Oprócz tego dwie osoby odniosły ciężkie rany a dwie inne obrażenia.

— **Olbrymizm karę pieniężną** nałożył sąd hamburski na dyrektora przedsiębiorstwa kupieckiego pod firmą "Transatlantische Handelsgesellschaft" za wydawanie wleki bez stempli. Kara wynosi 8 milionów marek.

— **Okuliści obliczają w szkołach niemieckich krótkowidzów na 60-80%** ogólnej ilości uczniów i dowodzą, że procent ten wzrasta z każdą wyższą klasą. U nasłycha nie lepiej.

— **Opera gwizdana.** Oryginalne towarzystwo produkuje się obecnie w Medyolanie. Całą "Normę" Balliniego wykonywa ono świątając.

— **Muzeum Kopernika w Rzymie** otwarte będzie stanowczo dnia 19 lutego r. p.

— **We Włoszech** ma być zaprowadzony podatek od gazet w formie opłaty stemplowej, jaki istnieje w Austrii i Turcji.

— **Śnieżne zawieje** niezwykłe wcześniej nawiedziły w r. b. Włochy. W niektórych miejscowościach w dolinach alpejskich śnieg leży na 4 metry wysokości.

TELEGRAMY.

Petersburg, 25 października. W tych dniach zebrał się ma komisya w celu opracowania instrukcyi dla mającego być otwartym w listopadzie lub w grudniu r. b. banku szlacheckiego.

Sofia, 25 października. Wskutek zbierania się wojsk serbskich na północno-zachodniej granicy Bułgarii, wysłano spieszne posiłki do Widyynu i przyległego mu okręgu. Wszystkie punkty strategiczne obsadzone są wojskiem a fortyfikacje twierdzy Widyynu wzmacniają. Książę wyjechał obościście dopełnić przegladu stanowisk pierwszej linii obronnej.

Sofia, 25 października. Wczoraz w sobotę 24 b. m. armia serbska wkroczyła do Bułgarii i maszeruje w kierunku Trimo. Wojska bułgarskie otrzymały rozkaz wyruszyć na spotkanie.

Wiedeń, 25 października. Wiadomość o wkroczeniu wojsk serbskich wywołała tu wielkie wrażenie. Przypuszczają, że Serbia, działając w porozumieniu z Grecją, co kwestye półwyspu bardziejby wnikła.

Berlin, 25 października. W ostatnich dniach odbywały się długotrwałe narady pomiędzy posłami Anglii, Włoch, Francji i Austrii i hr. Bismarkiem w sprawie konfliktu bułgarskiego i gotującej się konferencyi.

Paryż, 25 października. Stronnictwo monarchiczne zamierza bezzwłocznie po otwarciu izby zaalarmować rząd republiki z powodu zajęć na Madagaskarze. W Tonkini cholera wyrządziła olbrzymie spustoszenia. Zjawienie się zarazy przypisują karygodnemu niedbalstwu francuskiej administracyi wojskowej.

Paryż, 25 października. „Agen. Hav.” zaprzecza pogłosce o zamiarach wydalenia z Francyi książąt orleańskich.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Łódź, 22 października. Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów szterlingów). Całkowita rezerwa 11,701 (było 457); noty w obiegu 24,970 (było 168); zapasy w gotówce 20,921 (było 625); portfel 31,749 (było 877); saldo prywatne 23,595 (było 1,626); saldo państwowe 3,563 (było 182); rezerwa not 10,689 (było 561); ubezpieczenie rządowe 17,569 (było 980).

Paryż, 22 października. Wykaz banku państwa (w tysiącach franków). Gotówka w złocie 1,146,500 (przych. 1,700); w srebrze 1,096,500 (było 700); portfel głównego banku i filij 661,400 (było 7,100); noty w obiegu 2,827,900 (było 24,600); prywatny rachunek bieżący 321,800 (przych. 9,400); saldo państwowe 168,000 (przych. 5,100); ogół zaliczek 809,900 (przych. 3,400). Odsątki i dyskonto 8,500 (przych. 500).

Petersburg, 23 października. Weksle na Londyn 23^{1/2}/100, na Hamburg 20^{1/4}/100, na Amsterdam 119^{1/2}/100, na Paryż 250^{1/2}/100, imperya 8.33, rosyjska premia pożyteczna 1-aj emisyi 232, także II em. 208^{3/4}/100, rosyjska pół. z r. 1873 148^{1/2}/100, II pożyteczna wchodnia 97^{1/2}/100, III pół. wchodnia 97^{1/2}/100, 0% renta złota 176^{1/2}/100, listy zast. ziemsk. 147^{1/2}/100, akcyje rosyjsk. wiel. D. Z. 241^{1/2}/100, kolei kurako-kijowskiej 327, petersburski bank dyskontowy 576, warszawski bank dyskontowy 316, rosyjski bank dla handlu zagr. 313, dyskonto prywatne 5^{1/2}/100.

Berlin, 24 października. Weksle banku rosyjskiego 201.00; 2% listy zastawne 60.50, 4% listy likwidacyjne 55.40, 5% pożyteczna wchodnia II em. 80.25, III emisyi 59.90, 4% pożyteczna z 1880 r. 80.75, 5% listy zastawne rosyjskie 91.70, kupony celne 320.50, 5% pożyteczna premia z 1864 roku 136.50, także z 1866 r. 131.10; akcyje banku handlowego 79.50, dyskontowego 76.00, dr. żel. warsz. wiod. 206.30; akcyje kredytowe austriackie 481, najnowsza pożyteczna rosyjska 95.50, 6% renta rosyjska 109.20, dyskonto 4%, prywatne 2^{1/2}/100.

Londyn, 24 października w południe. Konsolle 100^{1/8}/100, proszkie 4% konsolle 103^{1/2}/100, turec. konw. 14^{1/2}/100, proszkie pół. z 1873 r. 95; 4% renta złota węg. 79^{1/2}/100, 6% renta 66^{1/2}/100, banku otomńskiego 101^{1/2}/100, lombardy 101^{1/2}/100, akcyje kanału szueckiego 80^{1/2}/100, mocoło.

Petersburg, 23 października. Lód w m. 47.50. Pasonica w m. 11.50. Zyto w m. 7.50. Owies w m. 4.80. Konopie w m. 44.80. Siemie linańskie w m. 15.25; sińgie.

Berlin 24 października. Targ zbożowy. Pszenica cichła, w miejscu 160-170, na paż. 157^{1/2}/100, na paż. list. 157^{1/2}/100, na kw. 165^{1/2}/100, na mj. cz. 167^{1/2}/100. Zyzo, racono, w m. 132-141, na paż. —, na list. 133^{1/2}/100, na list. gr. 133^{1/2}/100, na gr. st. it. —, na lt. mr. —, na kw. mj. 140^{1/2}/100, na mj. cz. 140^{1/2}/100, 0% węg. w m. 114-170. Owies mocoło, w m. 126-160, na paż. —, na paż. list. 126^{1/2}/100, na list. gr. 126^{1/2}/100, na gr. st. it. —, na st. it. —, na kw. mj. 130^{1/2}/100, na mj. cz. 133^{1/2}/100. Groch w m. 152-210, pastwo 185-148. Olej linańcy w m. 52, rzepkowy w m. b. bezc. 47.1. Okowity w m. bez bec. 39.7.

Szczecin, 24 października. Pszenica bezziarna, w m. 148-152, na paż. list. 155.50, na kw. mj. 165.50. Zyto bezziarna, w m. 129-131, na paż. list. 131.00, na kw. mj. 135.50. Olej rzepkowy spokojny, na paż. list. 44.70, na kw. mj. 46.50. Spirytus zospala, w m. 37.60, na paż. list. 37.40, na list. gr. 37.40, na kw. mj. 39.50. Olej skalny 8.30.

Łódź, 23 października. Cukier Hawana N.12 nominalnie 16; cukier burakowy nowy 15, mocoło. Centryfugalny Cuba 17^{1/2}/100 nominalnie.

Łódź, 23 października. Targ zbożowy. Wszystkie rodzaje zboża spokojnie, mżkoło, owies rosyjski stałe. Od ostatniego poniedziałka dowieziono obcego zboża: pszenicy 33,040, jęczmienia 10,780, owsa 76,390 kw. Na wybrzeżu ofiarowano dziś 4 ładunki pszenicy; deszcz.

Łódź, 23 października. Surowiec. Mixed numbers warrants 41 sz. 10 p.

Łódź, 24 października. Surowca na składach znajduje się obecnie 631,385 t., wobec 581,012 t. w roku przeszłym. Pieców wielkich czynnych jest 91, przed roktem było 95.

Liverpool 23 października. Sprawozdanie pocztkowe. Przewiezczony obrót 7,000 bel; ciężko. Dzienny dowóz 7,000 bel.

Liverpool, 23 października. Sprawozd. końcowe. Obrót 7,000 bel, z tego na spekulacye i wywóz 500 bel. Amerykańska ciężko. Suraty stałe. Middling amerykańska na gr. st. 5^{1/4}/100, na mr. kw. 5^{1/2}/100, na kw. mj. 5^{3/4}/100, na cz. 6^{1/4}/100, na cz. p. 6^{1/2}/100.

Manchester 23 października. Water 12 Taylor 7, Water 30 Taylor 8^{1/2}, Water 20 Leigh 8, Water 80 Clayton 8^{1/2}, Mook 32 Brooke 8^{1/2}, Mule 40 Mavoli 8^{1/2}, Medio 40 Wilkinson 8^{1/2}, Warpoons 32 Lees 8^{1/2}, Warpoons 36 Rowland 8^{1/2}, Double 40 Weston 9^{1/2}, Double 60 Szwylki g. 11^{1/2}, 32^{1/2}, 116 yds 16x16 grey tkaniny z 32/46 171, spokoło.

New-York, 23 października. Bawełna 9^{1/2}/16, w N. Orleansie 9^{1/4}/16, Olej skalny radnowy 70^{1/2}/100, Abel Test 8^{1/2}/16, w Filadelfii 8^{1/2}/16, Surowy olej skalny 7^{1/2}/16. Certyfikaty pipe line 1 d. 9 c. Mgła 3 d. 6 c. Czerwona pszenica ozima w miejscu 96^{1/2}/100 c., na paż. 96 c., na list. 96^{1/2}/100 c., na gr. 98^{1/4}/100 c. Kukurydza (nowa) 51. Cukier (fair refining Muscovad) 5.27^{1/2}/100, kawa (fair Rio) 8.60. Lój (Wilcox) 6.55. Siłonia 5^{1/2}/100. Fraoch zbożowy 3^{1/4}/100.

Bawełny przywieziono w tygodniu ubiegłym do wszystkich portów związkowych 261,000 bel, wywieziono do W. Brytanii 100,000 bel, do łądu stałego 68,000 bel. Zapas 535,000 bel.

TELEGRAMY GIELDOWE.

Gielda Warszawska.		Z dnia 24	Z dnia 25
Zgadzono końcem giełdy.			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 mr.	49 92 ^{1/2}	50.15	
na Londyn „ 100 „	10.10	10.16	
na Paryż „ 100 „	40.30	40.55	
na Wiednia „ 100 „	81.15	81.43	

Za papiery państwowe:			
Liety Likwid. Kr. Pol. malo	89.35	89.20	
Ros. Pół. Wschodnia	97. —	96.90	
Liety Zas. Ziemi. z 69 r. Lit. A.	97. —	97. —	
„ „ „ male	97. —	97. —	
Liety Zast. M. Warsz. Ser. I	95. —	95. —	
„ „ „ „ II	93.90	93.50	
„ „ „ „ III	92.50	92.50	
„ „ „ „ IV	91.70	91.65	
Liety Zast. M. Łodzi Ser. I	89. —	89. —	
„ „ „ „ II	88.20	88.25	
„ „ „ „ III	87.20	87.20	

Gielda Berlińska.			
Banknoty rosyjskie szaraz.	201. —	200.80	
„ „ „ na dost.	201. —	200.50	
Weksle na Warszawę kr.	200.55	200.80	
„ „ Petersburg kr.	200.35	200.10	
„ „ „ dl.	198.90	198.75	
„ „ Londyn kr.	20.33	20.33	
„ „ „ dl.	20.28	20.28	
„ „ Wiednia kr.	162.45	162.65	
Dyskonto prywatne	2 ^{1/2} /100	2 ^{1/2} /100	

Gielda Londyńska.			
Weksle na Petersburg	23 ^{1/2} /100	23 ^{1/2} /100	
Dyskonto 2			

LISTA PRZYJEZDNYCH.

- Hotel Hamburski. Kahan z Rygi, Stekelo z Kamienica-Podolskiego, Tatarkowski z Białej Cerkwii, Goldring z Dlutowa, Zbarski z Chersonu.
- Hotel Maestuffel. Kap. T. Springer z Lipska, F. Kühn z Burgstadt, M. Hopff z Dreżna, N. Lotto z Warszawy, W. Staruberg z Petersburga, A. Hufner z Lipska, F. Kerber z Petersburga, F. Horsky z Braun, H. Thomann z Zürichu, R. Karfunkelstein z Berlina, S. Duesberg z Brucksi.
- Hotel Polski. Kijanowski z Kiele, Adamcówski z Warszawy, Ginsberg z Białogostka, Jaffe z Moskwy, dr. Winawer z Warszawy.

WYKAZ DEPEZ

niedoręczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.
 G. Neidlinger z Bendisua.

Do numeru dzisiejszego dotacza się 1 arkusz powieści p. t. „Oceania.”

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 24 października.

Weksle.		ZA		Dyskonto	Z końcem giełdy		Dopełnione transakcyje		
					żądzano	chciano plac.			
Berlin (166 ^{1/2} /100)	dl. ter. 4	100 mr.	4	50.05					
(168 ^{1/2} /100)	kr. ter. 2 d.	100 mr.	4	49.92 ^{1/2}			49 80	85 87 ^{1/2}	
łone niem. miasta bank.	dl. 4. r. 2 d.	100 mr.	4	—					
	kr. ter. 2 d.	100 mr.	4	—					
Londyn	dl. ter. 8 m.	1 £.	2	10.10			49 72 ^{1/2}		
	kr. ter. 8 m.	1 £.	2	—					
Paryż	dl. ter. 10 d.	100 Fr.	3	—					
	kr. ter. 10 d.	100 Fr.	3	40.80					
Wiednia	dl. ter. 3 d.	100 flor.	4	81.15					
(135 ^{1/4} /100)	kr. ter. 3 d.	100 flor.	4	—					
Petersburg	dl. ter. 2 d.	100 rs.	6	—					
Papiery państw.		Dopełnione trans.		Z końc. giełdy		Akcyje		Dopełnione trans.	
	(za 100 rs.)				żądzano	chc. pl.		żądzano	chc. pl.
Obliży Skar. Kr. Pol. duże	4			89.65			Akcyje D. Ż. War.-W. 100 r.		
Liety Likwid. Kr. Pol. duże	4			89.35			„ „ W.-Byd. 500 r.		
„ „ „ male	4			97. —			„ „ Teres. 1000 r.		
Kos. Pół. W. I em. 1000 r.	5			97. —			„ „ „ 100 r.		
„ „ „ 100 r.	5			97. —			„ „ Fabr. Łódzkiej		
„ „ „ 50 r.	5			97. —			„ „ Nadwiślanek.		
„ „ „ II „ 1000 r.	5	96.75		97. —			„ „ Banku Handlowego		
„ „ „ III „ 1000 r.	5			97. —			„ „ w Warszawie 250 r.		
„ „ „ III „ 1000 r.	5			97. —			„ „ War. Ban. Dya. 250 r.		
„ „ „ III „ 1000 r.	5			97. —			„ „ Ban. H. w Łodzi 250 r.		
„ „ „ III „ 100 r.	5			97. —			„ „ War. Tow. Uh. od ognia		
Kos. Pół. Fr. sr. 1864 I em.	6			97. —			„ „ z wpl. rz. 125 250 r.		
„ „ „ 1866 II em.	6			97. —			„ „ War. Tow. F. Cukru 500 r.		
Liety Ban. Pań. Ros. I em.	5			97. —			„ „ Cukr. Dobrzal. 600 r.		
„ „ „ II „	5			97. —			„ „ Jószów 250 r.		
„ „ „ III „	5			97. —			„ „ Czersk 250 r.		
„ „ „ V „	5			97. —			„ „ Hermanów 250 r.		
Liety Zastawne (za 100 r.)	5			97.30			„ „ Lyszkowice 250 r.		
„ „ „ „ z r. 1869 S. I lit. A.	5			97.30			„ „ Leonów 250 r.		
„ „ „ „ „ II lit. B.	5			97.30			„ „ Czesotocice 250 r.		
„ „ „ „ „ III „ male	5			97. —			„ „ T. W. F. Stali 1000 r.		
„ „ „ „ „ III lit. A.	5			97. —			„ „ Tow. Lilpop, Rau i		
„ „ „ „ „ III lit. B.	5			97. —			„ „ Loewenstein 1000 r.		
„ „ „ „ „ III male	5			97. —			„ „ Tow. Zak		

O G Ł O S Z E N I A.

PRZEWODNIK ADRESOWY.

Man honor zawiadomil Szanowna Publiczność m. Łodzi i okolice, że otrzymałem wyjąca sprządał PIWA z browarów parowych Hermanna Junga w Warszawie.

Edmund Stupnicki. Cena: autokół 1/2 po rs. 2 kop. 60 butelka Pale-Ale po " 10 " bawarskiego " 6 2156-0-0

Fabryka wyrobów kamieniarskich pomnikowych, statuśkatorskich, terrakotowych artysty rzeźbiarza TEOFILA GODECKIEGO Warszawa, Oboźna N. 2. 2105-0-0

M. GUTENTAG Jubiler, Nowy-Rynek Nr. 3. 1838-0-0

Dr. Rundo leczy choroby narowne, jako też cierpienia żołądka i kiszki za pomocą elektryczności. Nowomiejska dom W-go Jarocińskiego. 1977-0-0

TEATR VICTORIA.

Towarzystwo Artystów Dramatycznych pod dyrekcją Józefa Texla. We wtorek d. 27 października 1885 ABONAMENT N. I PIERWSZY RAZ RODZINA BENOITONÓW Komedya 5 w-ciu aktach, Wiktoryna Sardou.

Codziennie żywych i śniętych

RYB

można dostać u A. J. Karczmarka, na Starem-Mieście w domu Nr. 21-A, po cenach umiarkowanych. 2183-4-3

CUKIERNIA G. REYMOND

poleca Szanownej Publiczności nowy gatunek

CUKIERKÓW DO TEATRU

w cenie od 60 kop. za funt, w ozdoby bombonierce od 75, 85 kop. do rs. 1, jakoteż czekoladki, praliny od 80 kop. za funt, w bombonierkach do rs. 1 kop. 50. Herbatniki w 30 gatunkach funt po 50 i 60 kop. 2196-0-2

W dobrach Boczeki

pod Szadkiem, jest do nabycia 10,000 kóp brzeziny młodej, do zagajenia nieużytków 4,000 starszej do sadzenia nad drogami. Blizsza wiadomość w administracji dóbr Boczeki przez Szadek, lub u W-go Hipolita Nenckiego w Łodzi. 2205-5-3

Zarząd towarzystwa drogi żelaznej IWANGRÓDZKO-DĄBROWSKIEJ

podaje do wiadomości publicznej, że z dniem 15 (27) listopada r. b., wprowadzonym zostaje w wykonanie dodatek VII do taryfy miejscowej. 2217-1-1

OBWIASTOWANIE.

Sудебный Приставъ Съезда Миронныхъ Судей I-го Петроковскаго Округа Игнатій Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домъ N. 1384-D, объявляетъ что 30 Октября сего 1885 года съ 10 час утра на мѣстѣ хранения въ дер. Нове-Роницѣ на кирпичномъ заводѣ Рудольфа Краузе, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее тому же Рудольфу Краузе, заключающееся въ женскомъ и неженскомъ кирпичи и оцѣненное 230 руб. — к. на удовлетворение претензій Исаака Мендржицкаго.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Октября 8 дня 1885 года. 2212-1-1 СУШИНСКІЙ.

OBWIASTOWANIE.

Sудебный приставъ Петроковскаго Округнаго Суда Леванскій, на основании 1030 ст. уст. гражд. судопр. объявляетъ, что 18 (30) Октября 1885 г., съ 10 часовъ утра, будетъ продаваться движимое имущество Франца Лоренца въ его пивоварномъ заводѣ въ гор. Лодзи подъ N. 1106, находящееся въ том же пивоварномъ заводѣ, состоящее изъ восьми мѣховъ хмѣля, оцѣненное для торговъ въ 775 руб. — коп. Гор. Лодзь 12 (24) Октября 1885. Судебный Приставъ ЛЕВАНСКІЙ. 2218-1-1

OBWIASTOWANIE.

Sудебный приставъ Петроковскаго Округнаго Суда Леванскій на основании 1030 ст. уст. гражд. судопр. объявляетъ, что 18 (30) Октября 1885 года, съ 10 часовъ утра, будетъ продаваться движимое имущество А. М. Журковского въ его квартирѣ въ гор. Лодзи подъ N. 275, находящееся въ той же квартирѣ, состоящее изъ мебели, оцѣненное для торговъ въ 83 руб. — коп. Гор. Лодзь 12 (24) Августа 1885 г. Судебный Приставъ ЛЕВАНСКІЙ. 2219-1-1

OBWIASTOWANIE.

Sудебный приставъ Петроковскаго Округнаго Суда Леванскій, на основании 1030 ст. уст. гражд. судопр. объявляетъ, что 17 (29) Октября 1885 года, съ 10 часовъ утра, будетъ продаваться движимое имущество Цацеля Фейнмессера въ его квартирѣ въ гор. Лодзи подъ N. 503, находящееся въ той же квартирѣ, состоящее изъ мебели, оцѣненное для торговъ въ 178 руб. — коп. Гор. Лодзь 9 (21) Октября 1885 г. Судебный Приставъ ЛЕВАНСКІЙ. 2220-1-1

OBWIASTOWANIE.

Sудебный Приставъ Съезда Миронныхъ Судей I-го Петроковскаго Округа, Игнатій Сушинскій, жительствующій въ г. Лодзи въ домъ N. 1384-D, объявляетъ, что 30 Октября сего 1885 г. въ 10 часовъ утра въ гор. Лодзи въ домъ Николая Штарка по Цегельняной улицѣ подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Викентію Прибыльскому, заключающееся въ мебели, кузнечныхъ инструментахъ и швейной машинѣ и оцѣненное 147 руб. — коп., на удовлетворение претензій Якова Якубовича. Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Октября 8 дня 1885 г. 2210-1-1 СУШИНСКІЙ.

Мѣлоды члѣвоек писзку поправни по руску, може зналещъ ззѣжѣе и комисарза сѣдѣwego Леванскаго. Улица Piotrkowska, домъ Цаплевскаго N. 267. 2221-1-1

ZGUBIONO

WALIZKIE

z rzeczami, w której mieściły się ważne papiery, oraz paszport, wydany przez powiat piotrkowski na imię Jęczyńskiego. Łaskawy znalazca raczy zwrócić zgbę do redakcyi niniejszego pisma za nagrodą rs. 10. 2222-1-1

Potrzeba czeladników stolarskich

3 na budowlane a 2 na meblowe do lepszych robót. K. Putrzykowski w Częstochowie. 2214-3-1

POLKA

wykształcona za granicę, posiadająca doskonale języki: francuzki, angielski i niemiecki, jak również wyższą muzykę klasyczną, udziela lekcyj na godzinę w Łodzi od 15 października. Zgłaszać się można do redakcyi Dziennika Łódzkiego pod literami E. N. 2215-3-1

Dyrekcya towarzystwa kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 15 (27) stycznia 1886 roku o godzinie 11 z rana, w kancelaryi Łódzkiego wydziału hipotecznego przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim odbędzie się sprzedaż nieruchomości tutejszej przy ulicy Aleksandryjskiej pod N. 49 położonej, obciążonej pożyczką towarzystwa kredytowego w sumie rs. 9,500.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 14,250. Przystępujący do takiej obowiążani są złożyć wadium w ilości rs. 1,900. 2209-3-1

Dyrekcya towarzystwa kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 13 (25) stycznia 1886 roku o godzinie 11 z rana, w kancelaryi Łódzkiego wydziału hipotecznego przed notaryuszem Konstantym Placheckim odbędzie się sprzedaż nieruchomości tutejszej przy ulicy Wschodniej i Kamiennej, pod Nr. 1419 położonej, obciążonej pożyczką towarzystwa kredytowego w sumie rs. 26,000.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 39,000. Przystępujący do takiej obowiążani są złożyć wadium w ilości rs. 5,200. 2206-3-1

OBWIASTOWANIE.

Sудебный Приставъ Съезда Миронныхъ Судей I-го Петроковскаго Округа, Игнатій Сушинскій, жительствующій въ г. Лодзи въ домъ N. 1384-D, объявляетъ, что 21 Октября сего 1885 года въ 10 час. утра въ гор. Лодзи, въ домъ Николая Штарка подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Израилу Корниассеру, заключающееся въ серебряныхъ и золотыхъ вещахъ и оцѣненное 265 руб. — коп., на удовлетворение претензій Исаака Изаельштейна. Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Октября 12 дня 1885 2223-1-1 СУШИНСКІЙ.

Ogłoszenie.

Man zaszczyt niniejszem donieść, że wkrótce rozpoczynam w m. Łodzi

KURSA LEKCYJ Tańców Salonowych

oraz innych w zakresie solowym, a to tak w mieszkaniu własnem, jak w domach prywatnych i zakładach naukowych. Za wskazaniem zaś pp. Lekarzy udzielam również gimnastyki pokojowej i leczniczej. Lekcje tańca w zbioroweni kole trzy razy w tygodniu rozpoczę 20 b. m. we Wtorek o godz. 8 wieczorem, w domu p. Michalskiego przy ulicy Zachodniej N. 273 obok Banku Polskiego, gdzie też szanowni interesanci łaskawie zgłaszają się lub żądania swoje nadesłano raczy. Jan Jasiewicz, b. członek baletu Teatrów Rządowych w Warszawie. 2165-3-3

Na żądanie wielu osób zamieszkałych na prowincyi.

Główny skład w Warszawie, Niecała N. 4.

niniejszem donosi, że

Herbata moskiewskiego domu handlowego

„B. KLIMUSZYN“

znajduje się w Łodzi w składzie W-go Janiszewskiego, oraz w miastach guberni piotrkowskiej: Bendzinie, Częstochowie, Nowo-Radomsku, Rawie, Tomaszowie, Dąbrowie i innych miejscowościach. 2217-3-1

Teatr Thalia.

Dnia 11 listopada 1885 roku

KONCERT

TERESINY TUA i MARYI BENOIS.

Bilety zamawiać można w księgarni C. Richtera. 2203-15-3

Dyrekcya dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że na potrzeby tutejszych dróg żelaznych w ciągu roku 1886, zamierza zakontraktować dostawy następujących materjałów i przedmiotów:

- 1) Koksu i węgla kamiennych kowalskich. 2) Olejów i smarów, oraz mydła i świec. 3) Wyrobów i materjałów chemicznych. 4) Skór i wyrobów skórzaných. 5) Wyrobów gumowych. 6) Wyrobów pasamonicznych. 7) Tkanin. 8) Wyrobów szklanych, fajansowych i porcelanowych. 9) Materjałów i przedmiotów różnych. 10) Wyrobów blacharskich. 11) Wyrobów szcztokarskich. 12) Przedmiotów telegraficznych i zegarmistrzowskich.

Życzący podjąć się pomienionych dostaw w części lub w całości, obowiązani są najpóźniej do dnia 1 (13) listopada r. b., złożyć w wydziale gospodarczym opieczętowane deklaracye z napisem na kopercie „deklaracya na dostawę (M.M.)“.

Warunki ogólne, oraz wykazy szczegółowe zakontraktować się mających materjałów i przedmiotów, są do przejrzania w biurze wydziału gospodarczego każdodziennie od godziny 9 rano do 3 po południu, z wyjątkiem dni świątecznych i takowe na żądanie zgłaszających się w jednym egzemplarzu udzielane będą.

Do deklaracyi winny być dołączone warunki ogólne, podpisane na dowód ich zaakceptowania, oraz kwit kasy głównej na złożone wadium, wyrównyujące 10% wartości zadeklarowanej dostawy.

Jednocześnie z deklaracyą winny być złożone opieczętowane próby materjałów i przedmiotów, bez tych bowiem deklaracye przyjęte nie będą.

Warszawa, dnia 9 (21) października 1885 roku. 2202-3-3

Niniejszem mamy honor zawiadomil Szanowną Publiczność, że powierzyliśmy panom

Jakobowi Izraelsohn & Comp.

w Łodzi,

ulica Piotrkowska, Nr. 254, dom Rosena

sprzedaż detaliczną naszych

wyrobów fantazyjnych i TRYKOTAŻY,

dając im możność sprzedawania po naszych cenach.

JAKÓB HIRSBERG & WILCZYŃSKI. 2180-3-3